

17.05.2023 r.

## P E T Y C J A

Opierając się na treści ustawy o petycjach wnoszę, aby władza ustawodawcza dodała nowy zapis do ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2021 poz. 1805), a konkretnie w art. 477(9) par.3 (2) o treści:

Sprawy z powództwa inwalidów w sporach z ZUS winny być rozpatrywane przez sąd pierwszej instancji w nieprzekraczalnym terminie 6 miesięcy, a przez sąd drugiej instancji w terminie 3 miesięcy. W przypadku nie dochowania terminu Sąd winien wydać wyrok zgodnie z żądaniem inwalidy zawartym w odwołaniu od decyzji ZUS.

### Uzasadnienie

Zwracam się z petycją, aby w kpc uregulować terminy rozpatrywania przez sądy spraw odwoławczych od decyzji ZUS. Sam odczuwam bezwład panujący w sądach, gdy 3 lata temu złożyłem odwołanie od decyzji ZUS Oddział w Jaśle i przez 3 lata kalendarzowe nie odbyła się ani jedna rozprawa w Sądzie Okręgowym w Krośnie.

Napisałem skargi o przyspieszenie wydania wyroków do RPO, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa SA i SO i wszyscy „umywają ręce” i inwalidę pozostawiają samego ze swoimi egzystencjalnymi problemami z uzasadnieniem bo „biegli lekarze piszą opinie”. Moim zdaniem sprawy rentowe powinny być rozstrzygane prawomocnie wyrokami przez sądy w terminie do 3 miesięcy gdy nie jest potrzebna opinia biegłego lekarza i do 6 miesięcy gdy ta opinia jest niezbędna. Inwalidzi mają nowotwory, wylewy krwi do mózgu, zawały, udary itd. i oczekiwanie na przyznanie renty w sporze z ZUS-em przez kilka lat, bo tak się toczą sprawy rentowe w polskich sądach jest absurdalne. Jeśli Sąd nie potrafi osądzić sprawy w terminie kwartału, to po prostu wyrokiem należałoby uwzględnić w całości żądanie inwalidy i sprawę zamknąć.

Na złożoną skargę do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie na rażącą przewlekłość postępowania w Sądzie Okręgowym w Krośnie, tenże Sąd oddalił moją skargę uzasadniając swoją decyzję tym, że „przecież sąd nie jest beczynny bo czeka na opinie biegłych”.

Taka praktyka jest oczywiście sprzeczna z orzecnictwem ETPCz, który choćby w orzeczeniu z 10 listopada 2004 r. „Apicella przeciwko Republice Włoskiej” (skarga nr 64890/01) określił, że **za każdy rok trwania postępowania (a nie opóźnienia) stronie należy się rekompensata w wysokości od 1 do 1,5 tys. euro**. Niestety orzecznictwo ETPCz nie zawsze skutkuje w praktyce sądów polskich.

Warto się jeszcze przyjrzeć jak do tej kwestii podchodziło orzecznictwo. I tak dla przykładu Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 22 marca 2007 r. (II S 1/07) wskazał, że „przewlekłość postępowania zachodzi, gdy jest ono długotrwałe, prowadzone rozwlekłe i trwa ponad konieczność wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych niezbędnych do końcowego rozstrzygnięcia, będących w związku przyczynowym z działaniem lub beczynnością sądu”. Natomiast Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 lutego 2014 r. (WSP 9/13) stwierdził, że „do nieuzasadnionej zwłoki może dojść zarówno wskutek beczynności, jak i wskutek działania sądu. Konieczne jest rozważenie przy rozpoznawaniu skargi na przewlekłość postępowania nie tylko terminowości podjętych czynności, ale także ich prawidłowości. O przewlekłości można mówić zarówno wtedy, gdy sąd nie podejmuje żadnych czynności, jak i wtedy, gdy je podejmuje, ale są one nieprawidłowe i w ich następstwie dochodzi do zwłoki w rozpatrzeniu sprawy.”

W postanowieniu z dnia 9 stycznia 2018 r. III SPP 56/17 Sąd Najwyższy określił, że za przewlekłe postępowanie można uznać dopiero takie, **w którym nie wyznaczono rozprawy przez 12 miesięcy, a w moim przypadku nie wyznaczono rozprawy przez 3 lata i dla SA w Rzeszowie jest to do przyjęcia.**

Sytuacja, gdy sąd przez niemal 3 lata poprzestaje na inicjatywnie dowodowej ubezpieczonego, i to w sprawie tak doniosłej życiowo, jest stanem „indolencji procesowej”. Sąd rozpoznający sprawę ma podejmować czynności w celu jej rozpoznania (tzw. czynności kierunkowe), a nie jakiegokolwiek czynności stwarzające jedynie pozór rozpoznania sprawy. Powyższy pogląd znajduje potwierdzenie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 10.08.2007 r., III SPP 31/0756, w którym wskazano, że postępowanie w sprawach z ubezpieczeń społecznych powinno toczyć się szczególnie sprawnie, ponieważ są to sprawy o przyznanie świadczeń służących zaspokajaniu bieżących kosztów utrzymania.

Również opieszale sporządzanie opinii przez biegłego powoduje zwłokę, w szczególności gdy nie spotyka się z reakcją ze strony sądu. O ile czas potrzebny do jej sporządzenia jest kwestią indywidualną, o tyle tytułem przykładu warto wskazać, **że w orzecznictwie za zbyt długi przyjmuje się już nawet okres 5 miesięcy.** Niemniej jednak, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym w Gliwicach, że sąd ma obowiązek dyscyplinować biegłego i zamiast oczekiwać 14 miesięcy na sporządzenie opinii (10 miesięcy po terminie) powinien ponaglić biegłego, a po miesiącu opóźnienia nałożyć na niego grzywnę i zawiadomić o tym fakcie Prezesa Sądu Okręgowego (Zob. postanowienie SO w Gliwicach z 16.10.2018 r., III S 226/18, POSP.). Co ciekawe, również trzykrotne przedłużenie terminu do sporządzenia opinii bez podjęcia czynności dyscyplinujących powoduje przewlekłość postępowania. Ważny interes społeczny będzie uzasadniał szybkie rozpoznawanie spraw o świadczenia służące zaspokajaniu bieżących kosztów utrzymania, jak np. omawiane postępowanie o ustalenie wysokości renty.

Tymczasem w czasach rządów PIS-u i DOBREJ ZMIANY inwalidów w polskich sądach traktuje się jak zło konieczne. Warto tutaj zwrócić uwagę, że nawet gdy inwalida uzyska jakieś pieniądze od ZUS-u po 5 latach od złożenia odwołania w wyniku korzystnego wyroku, to będzie sobie mógł za to kupić przysłowiową czapkę gruszek, gdyż przy galopującej inflacji wywołanej rozdawnictwem budżetowych pieniędzy przez PIS wartość otrzymanego odszkodowania będzie znikoma. Sam PIS przyznał, że przez kilka lat swoich rządów wygenerował inflację rządu 60%, bo podniósł sztandarowe 500+ na 800+.

PIS nie dokonał żadnej reformy procedury w kpc, aby usprawnić postępowanie przed sądem. Ograniczył się jedynie do wymiany prezesów i dyrektorów sądów na „swoich” i na tym reformy zakończył, co przyznaje sam premier M. Morawiecki.

Większego chaosu i kłopotów, niż mamy obecnie w sądownictwie, już chyba mieć nie możemy - ocenił w rozmowie z tygodnikiem "Sieci" premier Mateusz Morawiecki. Jego zdaniem, "sądownictwo zostało doprowadzone do stanu półzapaści i będzie wegetowało do momentu, gdy nastąpi jakaś poprawa, a może i szersza zgoda na zmiany".

W tym stanie rzeczy zaproponowane rozwiązanie prawne, które zapewni inwalidom w miarę szybkie rozstrzygnięcie swoich życiowych spraw w sporach z ZUS-em w sądach, bo o środki finansowe do utrzymania się w czasie choroby i inwalidztwa uważam za konieczne i zasadne.

Wyrażam zgodę na publikację moich danych osobowych o treści :Adam Nycz,